

# Piskurewicz, Jan / Zając, Stanisław

---

## "Opowieść o Aleksandrze Gieysztorze", R. Jarocki, Warszawa 2001 : [recenzja]

---

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 47/3, 128-132

---

2002

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



Jestem przekonany, że opublikowanie książki Synowieckiego zostanie przychylnie przyjęte przez zwolenników różnych opcji filozoficznych. Mniemam też, że zapoznanie się z nią przez historyków dziedziny nauka pozwoli im zastanowić się nad możliwościami pracy w obszarze pogranicza pomiędzy tradycyjną, fakto-graficzną wersją tej dziedziny w ujęciu jej badaczy, a niekiedy dość spekulatywną wersją profesjonalnych badaczy reprezentujących dziedzinę *filozofia*.

### Przypisy

<sup>1</sup> Por. S. Zamecki: *Przyrodoznawstwo w perspektywie antropologicznej*. „Zagadnienia Naukoznawstwa” zesz. 3–4 2001 s.435–450; t e n ż e : Adam Stanisław Synowiecki (1929–2000). „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki” nr 1 2002 s. 207–226. W ostatnim artykule znaleźć można bibliografię publikacji Synowieckiego.

*Stefan Zamecki*  
Instytut Historii Nauki PAN  
Warszawa

R. J a r o c k i : *Opowieść o Aleksandrze Gieysztorze*. Warszawa 2001. Fundacja Bankowa im. Leopolda Kronenberga, 359 s. ilustr.

Postać Aleksandra Gieysztora, wybitnego człowieka, znakomitego historyka, zasługuje na osobną, pogłębioną monografię, a praca Roberta Jarockiego z pewnością może stanowić cenne źródło do takiej monografii.

W czym zatem zawiera się wartość źródłowa *Opowieści*?

Przede wszystkim w oryginalnych (aczkolwiek nieautoryzowanych – z racji śmierci Profesora – 9 lutego 1999 r.) wypowiedziach samego Aleksandra Gieysztora.

Właściwie jest to wywiad-rzeka, przeprowadzany nie okazjonalnie, ale przez wiele lat. Wprawdzie Robert Jarocki – jak sam pisze we *Wstępie* – skoncentrował się na okresie wojny, okupacji i lat powojennych – to jednak książka zawiera również wiele informacji dotyczących rodziny, wczesnego dzieciństwa oraz okresu studiów Gieysztora, kiedy zaczęła kształtować się jego osobowość i jego rozumienie świata.

„Dokonując przejść do nowych wątków – wyjaśnia autor we *Wstępie* – w formie wielkich, zdecydowanych skrótów, kierując się subiektywnie przyjętym wyborem podjętych tematów biograficznych”. I rzeczywiście, Jarocki jako wytrawny reportażysta stara się skoncentrować na tych najbardziej spektakularnych, mogących zainteresować najszersze grono czytelników, wydarzeniach z życia Aleksandra Gieysztora.

Taki charakter miało z pewnością polityczne morderstwo popełnione na do-cencie Ludwiku Widerszalu oraz na Jerzym Makowieckim z Biura Informacji i Propagandy Komendy Głównej AK. Od tego tragicznego – dokładnie wciąż nie wyjaśnionego – wydarzenia Jarocki rozpoczyna całą *Opowieść*.

Aleksander Gieysztor był świadkiem śmierci Ludwika Widerszala w czerwcu 1944 r., kilka tygodni przed wybuchem powstania warszawskiego. Czy jednak rzeczywiście morderstwo, którego ofiarami padli współpracownicy A. Gieysztora z BIP-u, „do końca życia zaważyło na Jego myśleniu o sprawach polskich” (s. 10)? Wyjaśnienie to nie wydaje się być przekonujące. Przytaczane wypowiedzi Profesora nigdzie go nie potwierdzają. Są w tej sprawie bardzo lakoniczne i wyjątkowo wyważone: „*Ta wiedza [...] sprowadza się do pewnych ustaleń w dochodzeniu o charakterze społecznym...podejrzenia kierowały się w stronę NSZ [...]. Ale to się nie potwierdziło*” (s. 106, 107). Autorowi natomiast przyjęty zamysł pozwala na efektowne skomponowanie całej *Opowieści* – nadając jej poruszającą dramaturgię.

Rozdział *Świadek śmierci Widerszala* stanowi oś rozległej *Opowieści*. Składa się ona z pięciu części, aneksu oraz spisu wykorzystanych pozycji bibliograficznych.

*Część pierwsza* zawiera relacje z rozmów z Gieysztozem o jego rodzinie, dzieciństwie, przyjeździe z Moskwy do Polski, o okresie szkolnym w gimnazjum Lorentza, gdzie młody Aleksander ujawnił swoje uzdolnienia i zainteresowania. Następnie mowa jest o studiach historycznych na Uniwersytecie Warszawskim, asystenturze u Marcelego Handelsmana, o poznaniu i poślubieniu Ireny Czarneckiej (koleżanki ze studiów), a wreszcie o wojnie 1939 r. oraz udziale w niej plutonowego Aleksandra Gieysztora.

*Część druga* poświęcona jest wydarzeniom w okresie okupacji hitlerowskiej, przede wszystkim działalności porucznika „Borodiczka” w Biurze Informacji i Propagandy KG AK oraz jego uczestnictwu w powstaniu warszawskim, następnie pobytowi w oflagu oraz powrotowi do zburzonej stolicy. Ukazuje też okoliczności uzyskania doktoratu (jesienią 1942 r.) przez – jak lapidarnie charakteryzował Gieysztora Adam Englert – „*tego młodego obiecującego humanistę, obecnie mydlarza, bo jeść coś trzeba...*” (s. 97).

*Część trzecia* omawia powojenną działalność Gieysztora – zarówno tę legalną, związaną z odbudową życia naukowego i społecznego w niełatwych czasach stalinowskich, jak i nielegalną, związaną z utrzymywaniem przez dłuższy czas kontaktów z podziemiem niepodległościowym.

*Część czwarta* zawiera rozmowy o życiu naukowym, o pracy dydaktycznej ze studentami, o odbudowaniu i dyrektorowaniu w Zamku Królewskim. Ukazuje obywatelskie zaangażowanie Gieysztora podczas stanu wojennego oraz „okrągłego stołu”.

*Część piątą* tworzą wypowiedzi przyjaciół, współpracowników i uczniów Aleksandra Gieysztora. Poznajemy wspomnienia i opinie, które przedstawili: Gerard Labuda, Juliusz Bardach, Władysław Bartoszewski, Maria Koczerska, Jerzy Kłoczowski, Piotr Wandycz i inni. Szczególną wymowę mają wspomnienia

córki Profesora – Ewy Gieysztor. Przywołane zostały ostatnie lata życia, ostatnie podróże, ostatnie wykłady w Wyższej Szkole Humanistycznej w Pułtusk (która od marca 2002 r. nosi imię Aleksandra Gieysztora).

W *Aneksie* obok tablicy genealogicznej rodziny Gieysztorów oraz reprodukcji wielu dokumentów znajduje się bardzo wnikliwy artykuł Aleksandra Gieysztora – historyka i oficera AK *Powstanie warszawskie w Europie roku 1944*.

Każda część książki składa się z kilku, kilkunastu szkiców. Mają one różną objętość – od dwóch do dwudziestu stron. Niektóre zawierają tylko poszczególne epizody, inne pozwalają poznać dłuższe etapy z biografii Aleksandra Gieysztora. Wiele z tych szkiców może być traktowane jako odrębne reportaże.

Książka zawiera ponadto ciekawe fotografie. Została starannie wydana.

Jak już zaznaczono, autor wykorzystał też relacje innych osób, zarówno te, które były opublikowane, jak i zupełnie nieznanne. Dotarł również do licznych dokumentów archiwalnych (np. korespondencji).

Robert Jarocki podkreśla, że jego opracowanie nie może być uznane za jakąś nawet skromną, namiastkę monografii, tak jest odległe od pisarstwa naukowego. Wyjaśnia: „Napisałem skromnie skrojoną książkę reportażową, opartą na realiach, z przytaczaniem listów rodzinnych, z rzeczywistymi imionami i nazwiskami. Czym się kierowałem? W pewnych partiach opowieści sercem i umysłem, w innych bardziej umysłem, potem sercem... Kolejność tych impulsów wpływała z kontekstów sytuacji. I z nastawieniem, aby na różne sposoby dopuścić do głosu przede wszystkim samego bohatera opowieści”.

Wydaje się, że to właściwa ocena. Omawiana książka nie jest biografią naukową Aleksandra Gieysztora. Brakuje w niej przede wszystkim ukazania go jako historyka – poprzez pryzmat dokonanych prac oraz działalności w gremiach naukowych. Wiele ważnych pól jego działalności nie zostało nawet zaznaczonych – np. działalność w Towarzystwie Naukowym Warszawskim czy w Kasie imienia Mianowskiego.

Jednak przytoczona powyżej ocena nie do końca jest słuszna. Autor nie docenia swojego dzieła. *Opowieść...* nie jest „skromnie skrojoną książką reportażową”. Przeciwnie, stanowi publikację napisaną z dużym rozmachem, czy wręcz z pewną wizją. Tworzy bogatą mozaikę poszczególnych reportaży, z których wiele można uznać za wzorcowy przykład pisarstwa dziennikarskiego. Od Jarockiego można się uczyć, jak w sposób ciekawy – niekiedy wręcz intrygujący i zapadający w pamięć czytelnika – przedstawiać istotne zagadnienia. Jako przykład – warto spojrzeć dokładniej na dwa szkice: *Witaj królu podziemia* oraz *O Zamku, ale najpierw o księciu Odescalchi*. W pierwszym autor omawia pełnienie przez Aleksandra Gieysztora funkcji kierownika Badań nad Początkami Państwa Polskiego. Wprowadzeniem jest farsowa sytuacja – śmieszna i groźna – w restauracji „Kameralna”. Następnie przypomniane zostają różne relacje dotyczące Badań nad Początkami Państwa Polskiego. Można poznać wyraźnie naukowe nowatorstwo tej idei i jej urzeczywistnienie poprzez interdyscyplinarne

badania. Na końcu zaś autor przytacza fragment z *Dziennika* Marii Dąbrowskiej – i komentuje toast wygłoszony przez Aleksandra Gieysztora w Kaliszu. Toast był „jedyny do rzeczy i dowcipny” (s.210).

Drugi ze wspomnianych szkiców wykazuje, że można pisać o idei odbudowy Zamku Królewskiego i nie popaść w patos. Autor zaczyna od nigdy nie zrealizowanego zamysłu, w którym Aleksander Gieysztor był również zaangażowany – przejścia przez władze PRL pałacu w Rzymie. Przypomina wiele znanych, ale i nieznanych emocji towarzyszących odbudowie Zamku w Warszawie. W końcowym fragmencie odsłania zaś kulisy amnestii udzielonej w 1984 r. dyrektorowi Gieysztorowi przez ... Kolegium Dzielnicy Śródmieście. Przedstawione relacje sugerują niemal swoistą nieuchronność dyrektorowania Zamkiem. Zainteresowanie dziejami sztuki towarzyszyło Gieysztorowi od początku pracy naukowej. Zaś predyspozycje? „Bo ty masz gust bycia dyrektorem...” (s.276) powiedział „przed laty” do Aleksandra Gieysztora Michał Walicki.

Chociaż książka nie jest monografią naukową, to z pewnością, jak już wspomniano, przyczyni się do jej opracowania. R. Jarocki zdołał utrwalić wiele szczegółów – nie zawsze uchwytnych w dokumentach, które wpłynęły na intelektualną biografię wielkiego humanisty. Widzimy, jak wielkie znaczenie miała edukacja domowa małego Olesia (zwłaszcza w zakresie nauki języków obcych), okres gimnazjalny oraz motywy zainteresowania średniowieczem. W tym względzie istotny wpływ miała praca Władysława Semkowicza *Ród Awdańców* – „dzieło nasyconej erudycji badawczej i odważnej wyobraźni mediewistycznej” (s.43). Czyż cech tych nie można odnieść do wielu publikacji Aleksandra Gieysztora? Na ich formę mogła mieć również wpływ praca w BIP-ie, kiedy porucznik „Borodicz” musiał systematycznie skracać materiały przekazywane swojemu przełożonemu, Jerzemu Makowieckiemu. Po latach powie: „Nauczyłem się pisać bardzo zwięźle, co mi się do dziś przydaje również jako autorowi zamawianych u mnie artykułów” (s.95)

Wbrew tytułowi książka jest opowieścią nie tylko o Aleksandrze Gieysztorze, ale również o świecie, w którym On przebywał i który współtworzył. W wielu przypadkach są to cenne, inspirujące do przemyśleń informacje, jak np. okoliczności przyjazdu małego Olesia (urodzonego w Moskwie) z rodzicami do niepodległej Polski. Czy przyjazd ten – używając ścisłych pojęć – można nazwać repatriacją? Wracali wprawdzie do ojczyzny, ale – jak wspomina Aleksander Gieysztor – „wielu, w tym moi rodzice, dla których Polska była pojęciem historyczno-duchowym, fizycznie jej nie znało. powrót do Polski był przyjazdem do mitu...” (s. 20).

Nie zawsze jednak udaje się autorowi zachować proporcje między informacjami o Profesorze i o innych osobach. Wprawdzie autor kilkakrotnie zastrzega się, iż celowo czyni różne „wypadki” lub chce ukazać „możliwie wszystkie do zauważenia konteksty” (s. 100), nie zawsze jednak panuje nad mnogością informacji. Taką refleksję można odnieść podczas czytania szkicu *O Małowiście i Kieniewicz* lub *Dzielność Kłoczowskiego*.



Robert Jarocki podkreśla, iż bogata biografia Aleksandra Gieyszтора mogłaby być tematem różnych monografii oraz co najmniej dwóch powieści. Opinia jak najbardziej słuszna. Można byloby ją nawet rozszerzyć o zamysł scenariusza filmowego.

Sam Jarocki *Opowieść* adresuje przede wszystkim do młodzieży „interesującej się przeszłością naszej ojczyzny” (s. 10). To szlachetne przesłanie wydaje się być mało realne. Książka jest bardzo cenna dla kształtowania kultury historycznej. Jednak należy się obawiać, iż młodzież – poza nielicznymi wyjątkami – nie „przebrnie przez nią”. Brak jej po prostu szerszej wiedzy historycznej. Ponadto zbyt wiele wątków zostało uwzględnionych; swoboda kompozycyjna – nadająca książce atrakcyjność – może utrudniać młodemu czytelnikowi ogarnięcie długiego tekstu, nasyconego cytatami, wypowiedziami, aluzjami. Natomiast wiele fragmentów (np. te dotyczące Powstania Warszawskiego lub „okrągłego stołu”) ma duży walor edukacyjny. Może być cenna pomocą dydaktyczną na lekcjach historii.

Jan Piskurewicz

Instytut Historii Nauki PAN

Warszawa

Stanisław Zajęc

Zespół Szkół Ekonomiczno-

Gastronomicznych

Otwock

Irena Stasięwicz - Jasiukowa : *Zawiesić w czasie – O polskich historykach nauki i kultury*. Warszawa 2002 Komitet Historii Nauki i Techniki Polskiej Akademii Nauk. Wydawnictwo Retro-Art, 228 s. + 5 fot.

Rozprawy z Dziejów Nauki i Techniki, t. 13.

„Chyba bezdyskusyjne jest przekonanie, że wyrazem dojrzałej kultury jest pielęgnowanie pamięci nauczycieli i mistrzów młodości, którym zawdzięczamy rozwój życia duchowego, umiejętności, wiedzę, wrażliwość na dobro, piękno i prawdę” – tym zdaniem otwiera swą książkę *Uczeni i nauczyciele* Zdzisław Libera, znakomity historyk literatury polskiej. Z takiego przekonania powstała też recenzowana tu książka Ireny Stasięwicz-Jasiukowej, która pod kierunkiem Libery napisała w swoim czasie pracę magisterską. Na książkę prof. Stasięwicz-Jasiukowej składają się sylwetki pięciu niezwykłych wybitnych humanistów polskich, których autorka znała osobiście.

Pierwsi trzej – Bogdan Suchodolski, Waldemar Voisé i Andrzej Feliks Grabski – byli jej poprzednikami na stanowisku przewodniczącego Komitetu Historii Nauki i Techniki PAN; czwartym jest historyk Zofia Libiszowska, wieloletni bardzo aktywny członek Komitetu; piątym wreszcie jest zacytowany wyżej prof. Libera. W każdym z pięciu szkiców-rozdziałów autorka analizuje działalność